

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Biuletynowa 10 zł

DZIENNIK ILUSTROWANY

Hitlerowcy usunęli radnego - Polaka z sali rady miejskiej w Westfalji

ESSEN, 27.10. W Westfalji (Westphalia) przeszedł na posiedzeniu rady miejskiej w Westfalji wybór nowego radnego. Przed rozpoczęciem posiedzenia przyszedł do sali jeden z radnych hitlerowskich. Wskazał na niego i powiedział: "Ten jest Polak. Usunijcie go z sali".

Radni hitlerowcy usunęli radnego Polaka z sali rady miejskiej w Westfalji. Radni hitlerowcy usunęli radnego Polaka z sali rady miejskiej w Westfalji.

Radni hitlerowcy usunęli radnego Polaka z sali rady miejskiej w Westfalji. Radni hitlerowcy usunęli radnego Polaka z sali rady miejskiej w Westfalji.

Koniec rewolucji w Singapurze

SINGAPORE, 27.10. W Singapurze koniec rewolucji. W Singapurze koniec rewolucji. W Singapurze koniec rewolucji.

Roosevelt ma czas na wszystko. Wziął się ostro do roboty

NEW YORK, 27.10. Wczoraj Roosevelt wziął się ostro do roboty. Wziął się ostro do roboty. Wziął się ostro do roboty.

Roosevelt ma czas na wszystko. Wziął się ostro do roboty. Roosevelt ma czas na wszystko.

Przyjęcie na Zjednoczonej Partii

WAWRO, 27.10. Przyjęcie na Zjednoczonej Partii. Przyjęcie na Zjednoczonej Partii. Przyjęcie na Zjednoczonej Partii.

Nowy rząd w Niemczech

BERLIN, 27.10. Nowy rząd w Niemczech. Nowy rząd w Niemczech. Nowy rząd w Niemczech.

Grasne rozruchy w Jerozolimie. Policja strzela do Arabów

JEROZOLIMA, 27.10. Sytuacja w Jerozolimie dzisiaj rano była bardzo poważna wobec rozruchów Arabów z powodu wrznięcia się przybyłych Żydów. Policja strzelała do Arabów.

Grasne rozruchy w Jerozolimie. Policja strzelała do Arabów. Grasne rozruchy w Jerozolimie.

Wielkie powodzenie pożyczki narodowej w Austrii

WIEN, 27.10. Wielkie powodzenie pożyczki narodowej w Austrii. Wielkie powodzenie pożyczki narodowej w Austrii.

Olbrzymi pożar wielkiej fabryki makaronu

NEAPOL, 27.10. Olbrzymi pożar wielkiej fabryki makaronu. Olbrzymi pożar wielkiej fabryki makaronu.

Hydroplan płk. Lindbergha pod Paryżem

PARYŻ, 27.10. Wczoraj o godz. 17.25 na Sekwanie pod Paryżem wylądował hydroplan płk. Lindbergha. Wylądował pod Paryżem.

Trzy szubienice

STANISŁAWÓW, 27.10. Trzy szubienice. Trzy szubienice. Trzy szubienice.

Anty-steron przeciwko Malszom wpłynęło dziś do sądu

KRAKÓW, 27.10. Anty-steron przeciwko Malszom wpłynęło dziś do sądu. Anty-steron przeciwko Malszom wpłynęło dziś do sądu.

Coraz lepiej w przemyśle angielskim

Sytuacja w przemyśle angielskim coraz lepiej. Sytuacja w przemyśle angielskim.

Z Galesu donoszą, że podewzał Pm Prezydent nro skorzystał z prawa łaski w stosunku do Linki i Rodzińskiego, skazanych na karę śmierci za zamordowanie rolnika Wrocznińskiego. Rozstrzelanie zostało wykonane w śniatki rano.

Podczas manifestacji strażackich w Salsie, doszło do starcia z policją, podczas których wielu manifestantów zostało rannych lub ranionych. Manifestacja odbyła się w niedzielę w godzinach popołudniowych z powodu święta i karności.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Wczoraj w Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie Rady. Rozmawiano o bieżącej sytuacji państwa i o planach na najbliższe dni.

Zastanawiamy się trochę...

Oczami cudzoziemca

Wielkie cienie starza się nam...
 W tym czasie starza się nam...
 W tym czasie starza się nam...
 W tym czasie starza się nam...

połkich, wyraża on swój podziw dla kultury, gościnności i...
 W dalszym ciągu wpadło nam w oczy...
 Jeżeli można powiedzieć coś o instytucjach społecznych i...

Zamknięcie Uniwersytetu Warszawskiego przywróciło zupełny spokój wśród studentów

Czyż dzień obłąki miał na Uniwersytecie warszawskim miejsce społeczne...
 Młodzież, nieobecna w sali, nieobecna w sali...
 Młodzież, nieobecna w sali, nieobecna w sali...
 Młodzież, nieobecna w sali, nieobecna w sali...

dowych, to moim zdaniem, kuleje w Pałacu w dalszym ciągu...
 Okaże się, że opinia uczono...
 Okaże się, że opinia uczono...
 Okaże się, że opinia uczono...

o tym, że przy powrocie z zagranicy...
 W ramach studium, prowadzonego...
 Stan zdrowia ofiar tragicznych z...
 Dalsze dochodzenie trwa.

większość społeczeństwa. I choć sprawiedliwość nakazuje...
 I choć sprawiedliwość nakazuje...
 I choć sprawiedliwość nakazuje...
 I choć sprawiedliwość nakazuje...

A sędze rzeczy w tych sprawach...
 Tak, radca młodzieżowy...
 Nad słowami temi wiedzieliśmy...
 Nad słowami temi wiedzieliśmy...

nie innych czynników. Wywołanie się starzka słowna...
 Wywołanie się starzka słowna...
 Wywołanie się starzka słowna...
 Wywołanie się starzka słowna...

Czy 12-ta w nocy jest rano?

23 ty dzień niebywałego procesu

BERLIN, 23.10. Trybunał zebrał się...
 Łebka stała się w ciemnym...
 Łebka stała się w ciemnym...
 Łebka stała się w ciemnym...

nie innych czynników. Wywołanie się starzka słowna...
 Wywołanie się starzka słowna...
 Wywołanie się starzka słowna...
 Wywołanie się starzka słowna...

nie innych czynników. Wywołanie się starzka słowna...
 Wywołanie się starzka słowna...
 Wywołanie się starzka słowna...
 Wywołanie się starzka słowna...

Dalsze wyroki na chłopów

RZESZÓW, 27.10. Przed 2-ym...
 RZESZÓW, 27.10. Pod przewodnictwem...
 RZESZÓW, 27.10. Pod przewodnictwem...
 RZESZÓW, 27.10. Pod przewodnictwem...

Nowocel, celem zmuszenia ich do...
 Nowocel, celem zmuszenia ich do...
 Nowocel, celem zmuszenia ich do...
 Nowocel, celem zmuszenia ich do...

Nadprokurator wypowiedział się...
 Nadprokurator wypowiedział się...
 Nadprokurator wypowiedział się...
 Nadprokurator wypowiedział się...

Szukać dobrych wzorów u obcych - to nie wsty! Jak żyje i pracuje młodzież robotnicza w sąsiedniej Republice Czechosłowackiej

Jest takie popularne powiedzenie...
 Jest takie popularne powiedzenie...
 Jest takie popularne powiedzenie...
 Jest takie popularne powiedzenie...

Wreszcie trzeci rocznik przynosi...
 Wreszcie trzeci rocznik przynosi...
 Wreszcie trzeci rocznik przynosi...
 Wreszcie trzeci rocznik przynosi...

chodzą za naukami...
 chodzą za naukami...
 chodzą za naukami...
 chodzą za naukami...

Jest w nich jednak i...
 Jest w nich jednak i...
 Jest w nich jednak i...
 Jest w nich jednak i...

Dziewczyn, chłopki 16-20-let...
 Dziewczyn, chłopki 16-20-let...
 Dziewczyn, chłopki 16-20-let...
 Dziewczyn, chłopki 16-20-let...

W mieście czeskiej na Morawach...
 W mieście czeskiej na Morawach...
 W mieście czeskiej na Morawach...
 W mieście czeskiej na Morawach...

W berlińskiej „Deutsche Tageszeitung“...
 W berlińskiej „Deutsche Tageszeitung“...
 W berlińskiej „Deutsche Tageszeitung“...
 W berlińskiej „Deutsche Tageszeitung“...

nie kowickiej przedstawiciel państwa...
 nie kowickiej przedstawiciel państwa...
 nie kowickiej przedstawiciel państwa...
 nie kowickiej przedstawiciel państwa...

„Młodzi meżowie“ dzieła...
 „Młodzi meżowie“ dzieła...
 „Młodzi meżowie“ dzieła...
 „Młodzi meżowie“ dzieła...

Wzrostem i siłą...
 Wzrostem i siłą...
 Wzrostem i siłą...
 Wzrostem i siłą...

Wzrostem i siłą...
 Wzrostem i siłą...
 Wzrostem i siłą...
 Wzrostem i siłą...

Wzrostem i siłą...
 Wzrostem i siłą...
 Wzrostem i siłą...
 Wzrostem i siłą...

Obrona żąda unieważnienia wyroku

Krwawe zażądania przed 3-letnim - znów przed sądem

Pamiętam zażądania w Alejach Ujazdowskich...
 Pamiętam zażądania w Alejach Ujazdowskich...
 Pamiętam zażądania w Alejach Ujazdowskich...
 Pamiętam zażądania w Alejach Ujazdowskich...

Administracyjnym ministerstwem...
 Administracyjnym ministerstwem...
 Administracyjnym ministerstwem...
 Administracyjnym ministerstwem...

Administracyjnym ministerstwem...
 Administracyjnym ministerstwem...
 Administracyjnym ministerstwem...
 Administracyjnym ministerstwem...

Administracyjnym ministerstwem...
 Administracyjnym ministerstwem...
 Administracyjnym ministerstwem...
 Administracyjnym ministerstwem...

RADIO

WARSAWA, (Dług fall 1411,4 m.).
 7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają słońce“...
 7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają słońce“...
 7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają słońce“...

W związku z 15-leciem obrony...
 W związku z 15-leciem obrony...
 W związku z 15-leciem obrony...
 W związku z 15-leciem obrony...

W związku z 15-leciem obrony...
 W związku z 15-leciem obrony...
 W związku z 15-leciem obrony...
 W związku z 15-leciem obrony...

W związku z 15-leciem obrony...
 W związku z 15-leciem obrony...
 W związku z 15-leciem obrony...
 W związku z 15-leciem obrony...

Przeciw artystom zagranicznym...
 Przeciw artystom zagranicznym...
 Przeciw artystom zagranicznym...
 Przeciw artystom zagranicznym...

Tajemnice toru wyścigowego

Podział zysków

Personel Złobckiego był tak maniurowany, że zaden z tych, którzy grali „Gamajda” z jego polecenia na wyścigach, nie przyszedł do niego do domu. W ten sposób Złobcki chciał uniknąć kontroli ze strony Kosmala, który od chwili, gdy dowiedział się o tak wielkich wypłatach za „Gamajda”, był na raz agresywniejszy i coraz wyżej takował swoje zasługi, przy organizowaniu tej kombinacji. Złobcki wywalał mu na głowę raz po raz kubły zimnej wody.

— Właściwie panie doktorze, to nic nie wiadomo, jak to było z tym nacieraniem „Gamajdy”. Mnie się zdaje, że pan miał rację, widząc wtedy, że ten chłopak jest do niczego. On chyba nie tema koutowi, nie zrobił, bo jak miał mówić, „Gamajda” zrobił w biegu niezbyt pewnie.

— Widać, że panu teraz jest wygodniej mówić, że wszystko odbyło się bez mojej pomocy. Nie radzę wchodzić panu na taką drogę. Złobcki nie dałby się zabić, a ja nie chciałam przyznać się do tego.

— Ale skądże panie doktorze, nigdy o tem nie myślałem. Ja mówiłem tylko o tym chłopcu.

— O tym chłopcu, ja panu mówiłem jeszcze przed wyścigiem. I trzeba było wówczas słuchać mojej rady. Gdy jednak pan chciał być mądrzejszy od wszystkich innych ludzi to pańska rzecz. A wozło nie ma o czym mówić, koń przyszedł, forse pan zarobił i to grubsza, nie się więc właściwie nie zmieniło.

— No naturalnie, że się nie nie zmieniło, skoda tylko, że nie mogłem krąć tyłoma pieniądźmi, jak sobie myślałem. Żyd завжди miał w ostatniej chwili i nie dał połyczki.

— Kosmala znów przymruzył oko z szelunowskim uśmiechem.

— Coraz zaczyna pan z innej beczki — rzekł. Panie Złobcki, czy panu nie szkoda czasu, przecież pan nie sądzi, że jestem taki głupi, żebym dał się wykwirować. Po co więc pan zmyśla to i owo, kiedy ja i tak swoje pieniądze dostać muszę. Teraz niech mi pan da 100 złotych, bo potrzebuję wyjść na miasto.

— Złobcki wyjął notes i sumował wszystkie kwoty wzięte przez Kosmala.

— Na ile pan doktor oblicza sobie pański dochód odmień?

— O tem pomówimy potem.

— Z mojego wyliczenia wynika, że nie tak dużo się już panu należy. Narazie mogę panu dać pięćdziesiątka. To i tak będzie dużo.

— Kosmala wziął pieniądze i wyszedł z mieszkania. Teraz postanowił ściśle zbadać, że Złobcki zarobił na tym interesie

i obliczyć ile jeszcze będzie mógł pieniędzy wyciągnąć od niego.

Złobcki tymczasem udał się do mieszkania swych kuzynów, aż na Radzymińska — na Pragę. Tam w małym mieszkanku zebrał się już wszyscy wysłannicy Złobckiego z pieniędzmi. Właścicielka mieszkania, osoba dobrze znana w sferach, w których obracał się Złobcki i jego towarzysze, cieszyła się pełnem zaufaniem bokmarchera, bowiem dość blisko była z nim skuzynowana. Ona też, będąc doskonałą poliformowana o tem, jaka kto dostał kwotę na grę, teraz obliczała wszystkich i odbierała pieniądze. Dziwne się przylem wydarzały sceny. Kudawy Kazik początkowo dowodził, że dostał o 50 złotych mniej na grę, niż to miała w swoim wykazie kuzynka Złobckiego. Bił się w pierś i przysięgał na wszystko, że musiała nastąpić pomyłka.

— Ty, Kazik, ze mną w ten sposób nie poradzisz. To nie jest sędziowska mieszanka. Lepiej odrzucić oddać wszystkie pieniądze, bo jak chociaż grosz schowasz, to nie będziesz miał czasu go wydać.

— Ależ ciotniuko kochana — Złobcki miał się ponylić, popijanemu zapisał cioci większą sumę niż mnie dał.

— To lepiej zapisz to na swoją stratę i oddaj pieniądze.

Rad nie rad Kazik zaczął grzebać w kieszeniach, głośno narzekając na to, że go wyzyskują i że musi oddać do puli nawet te pieniądze, które wygrał za swoje własne 50 złotych.

To narzekanie wzbudziło szczerą wesołość wśród innych pomocników Złobckiego.

— Patrzcie go jaki miłoner — mówili, nawet nie zmrurył oka tylko postawił 50 złotych z własnej, bogatej kieszeni.

Mimo staranymch poszukiwani Kazikowi zabrakło 15 złotych do rachunku, nie mógł się doszukać tej kwoty i ciotka rada nie rada, musiała sumę tę zapisać na straty.

Z innymi poszło łatwiej. Wszyscy uczniwie oddawali pieniądze, spory stos gotówki wyrósł przed ciotką na stole.

Gdy wszyscy zajęci byli obliczaniem, nagle ktoś zachrobotał klamką u drzwi. Ciotka otworzyła szufłade stołu i zgarnęła w nią wszystkie pieniądze. I dopiero potem kazała Kazikowi otworzyć drzwi z klucza. Obawa jednak okazała się płonna. Nie był to nikt z policji, tylko Złobcki, który przyszedł sprawdzić rezultaty. Razem z ciotka zasiadł on do rachunków. Okazało się, że ogólnego obliczenia, że pieniędzy było 70 tysięcy złotych. Złobcki udawał, że ta wielka wygrana nie go nie obchodzi, a nawet zarzykował obojętne powiedzenia:

— Złoty to były moje pieniądze!

Pomocnicy Złobckiego domagali się poczęstunkit.

— Chyba nie będziesz taki i każesz coś zawałać.

— Nerwów dzisiaj nie mam do wódki.

— Ale my mamy. Ciebie nikt nie będzie zmuszał.

— Przedtem chciałbym się obliczyć, po wódce będzie gorzej, głowa już tak dobrze nie pracuje.

— A my znów na głodnego nie możemy się polepać w rachunkach.

Kazik gardłował najwięcej za wódkę.

— Ja tam na głodnego zupełnie nie umiem rachować. Dopiero co straciłem 15 złotych przez to, że na wyścigi poszedłem głodny jak pies.

Złobcki jednak był nieugięty. Usiadł w końcu i coś notował w notesiku. Potem zawałał Kazika.

— Wziąłeś już 100 złotych, swoich wydałeś 20, masz tu jeszcze 400 złotych, to będzie razem pół tysiąca. To aż za dużo za twoją robotę.

Złobcki wyciągnął rękę z pieniędzmi, ale Kazik stał przy nim złożywszy ręce w tył i nie wyciągał ręki. Obrzucał tylko Złobckiego bacznie spojrzaniem.

— No czego nie bierzesz?

— Bo ty się pewno mylisz w rachunku, zresztą ja mam czas, mam zresztą jeszcze inny interes do ciebie, więc zaczekam aż inni załatwią swoje sprawy.

Złobcki był zdenerwowany tą pierwszą, zupełnie widoczną, zaczepką Kazika. Wiedział, że z innymi także nie pójdzie mu tak łatwo, jednak kolejno wzywał wszystkich i obliczał. Tylko dwie kobiety, które dostały daleko mniej pieniędzy wzięły ofiarowane im sumy i z podziękowaniem wyszły. Wszyscy inni odmawiali przyjęcia bardzo grzecznie, ale w sposób, który wróżył, że za chwilę wybuchnie wielka awantura. Gdy ostatekni odmówił — Złobcki zgarznął pieniądze i powiedział:

— Przyjdziecie do mnie po te pieniądze wtedy, jak wam będą potrzebne. U mnie macie jak w banku, kiedy kto chce może przyjąć i wziąć.

— Ja tam nie jestem bankier, zabym na procent pieniądze odkładał — rzekł Kazik. Ja co mnie się należy muszę dostać dzisiaj, tylko musimy porozmawiać ze sobą jak przyjaciele, a nie tak, jak byś chciał mnie wykiwać.

— A ile według ciebie powinienem ci zapłacić?

— Najmniej po tysiącu, to i tak za darmo zrobiliśmy tę robotę. To tak dla zachęty, może w przyszłości nauczysz się lepiej płacić.

(Dalszy ciąg jutro).

Str. 7 Sobota, 28 października 1933 r. Nr. 239

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

o małżeństwie brata z siostrą

Rady Czytelników dla nieszczęśliwych małżonków Kazimierza i Marii, którzy nie wiedząc o tem, że są rodzeństwem wstąpił w związek małżeński, otwieram dziś głosem wybranego lekarza, który oświetla całe zagadnienie z medycznego punktu widzenia.

Oto co mówi doktor:

Szanowny Panie Redaktorze! Małżeństwa między osobami tak blisko spokrewnionemi jak w opisanym wypadku, są zakazane przez kościół i państwo, z następujących względów:

Przy wstąpieniu w związek małżeński dajmy na to brata i siostry wszelkie cechy dziedziczne ich wspólnego ojca, mogą się spoteęgować w ich dzieciach.

Jakieś ukryte nieświadomie nawet zle skłonności dzianka, mogą wystąpić w sposób wyraźny i gwałtowny w dziecku zrodzonym z takiego małżeństwa.

Tem niemniej słabo przelawiające się talenty tegoż dziecka mogą się ujawnić w sposób bardzo wybitny u wnuka.

Ponieważ naogół ludzie mają znaczniej więcej cech ujemnych niż dodatnich, małżeństwa takie uznane są za niedopuszczalne.

To samo dotyczy może strony fizycznej, t. j. zdrowia potomstwa zrodzonego z tego stadła.

A więc wszystko sprowadza się do tego jak typ pod względem moralnym i fizycznym stanowi ojciec Kazimierza i Marii.

Doktor W. — Tyle lekarz. Posłuchałmy te raz opinii człowieka, który nie patrzy na ten dramat „Przez szałko medra”, ale poprostu współczuje jego bohaterom.

Dobry Panie Gawędo! Bardzo proszę o wyrażenie mego zdania pp. „Kazimierzowi i Marii”, że nieszczęście ich wydało im się strasznie jedynie dlatego, że się świeżo o tem dowiedzieli i ich rozdrażnione nerwy wyobryzmują im te sprawy. Nie widzę powodu, dlaczego będąc dotychczas szczęśliwymi, miałoby dziś się zrazić do siebie.

Piszę, że związek ich „jest przeciw naturze i prawa”, ale dlaczego nie myśla, że przecież wszyscy mamy ja kiś wspólny początek w naturze, a reszta to tylko przyjęte zwyczajy. Nie przekonujcie się Państwo. Znam ludzi, których spotkałem również coś podobnego, a jednak są szczęśliwi.

A. K. Warszawa.

Wręcz odmienne stanowisko zajmuje niebłagania p. Matylda Sw. w następującym liście:

Nie mnie to nie obchodzi, że ci Państwo się kocha, wystarczy, że są braćmi i siostrą. A zatem nie wolno im pod grozą popełnienia śmiertelnego grzechu żyć z sobą nadal. Zamiast namyślać się nad tem, co zrobić, powinni udać się natychmiast do lekarza, aby tegoż wyznaczonego, który im doradzi, jak uzyskać unieważnienie tego małżeństwa.

Matylda Sw. — Jakże inaczej stawia sprawę inna kobieta, zwracając się wprost do nieszczęśliwych małżonków: Nieznani Państwo! Przyznam się, że zdrzyliły mnie zwiadczenia Sz. Państwa, bo dztęż rad

kojęto wspominać. Skoro mi się już rok od czasu ślubu i obydwie strony są ze siebie zadowolone to sążdz, że na żadne skrupuły nie powiech Państwo zważać.

Przecież nie łączyl ślub kościelny oica p. Kazimierza z matką p. Marii, a więc Jesteście Państwo dla siebie, zupełnie obcy. Przytem — Państwo czują się bardzo szczęśliwi i p. Kazimierz gorąco kocha swoją żonę, to nie powinien pod żadnym warunkiem myśleć o rozwodzie, lecz przeciwnie — zapomniać i starać się zagaić ranę, która się otworzyła i boł.

Z mej strony życzę wszystkiego najlepszego i proszę nie myśleć o rozłączeniu dwojga kochających dusz i niech nikt nie śmie mieć zaciemnego i jasnego jak słońce szczęścia. Pozwołę sobie pisać przetoż autentyczny list z życia moich Rodziców.

Oblicz mój, zaciobit ciotkę swego brata i czuje się bardzo szczęśliwą. Proszę usilnie p. Kazimierza, aby nie brał pod uwagę tak niewielkiej drobności — i nie ranił młodego serduzka kochającej żonie, a przekonaj się kiedyż Państwo, że miałam rację.

Niezmiernie bym była zadowolona, jakby p. Maria i p. Kazimierz chcieli zapomniać o wszystkim i żyć nadal zgodnie.

Szczęrze życzenia dla Państwa Wanda z Żytkowa.

— Można się nie zgodzić z wywodami p. Wandy z Żytkowa, że „Kazimierz i Maria” są dla siebie zupełnie obcy, w każdym razie, nie podobna im powiedzieć, że są braci i siostry.

L. Czytelnikow. p. Cezary — Jest zdania, że: Niezależnie coarwda niema żadnego, ale w każdym razie Kazimierz i Maria z chiwą odrycia prawdy, powinni być dla siebie już tylko bratem i siostrą.

GŁOS LEKARZA

Kochać się nadal bardzo, ale tylko miłością nie zmysłowa.

Jutro dowiemy się, co sadza o tem inni Czytelnicy, których rady pętrzą się na biurku redakcyjnym w dziesiątkach nadesłanych listów.

Mędzy innymi poznamy opinie prawnika, znanego miłośnika mec. J. który oświetla prawa stronie tego niezwykłego wypadku i zastanawia s'ę nad jego konsekwencjami kodeksowemi.

W paru słowach

P. St. Nowak (Dzieln. 11 Zabala) tak znajduje się pod Warszawa w Sanatorium Karolin. Słuch. trawawa elekt. Otobruy. Pozna. telegraf. telefon — Brwinów 17.

2) Powinno być Pasa o nam Centralne Towarzystwo wyznaczył i tak rolniczey Warszawa. ul. Karpaluka nr. 20. Wydział zarządcy wielelell lub centrala spółdzielczey stowarzyseń rolniczo-handlowych Warszawa, Warecka 11a.

3) Nie można bez zmyślenia, że kładów takich jest kilka.

P. J. K. z Bielowian. We władnym czasie odpowiednia wiadomość zamieszczenia. Jestem lekarzem, który rejestruje wszystkie ważne wypadki i fakty, nie możemy jednak ciągle powtarzać tych samych informacyj, jak również nie jesteśmy w stanie dla braku czasu opowiadać drobnych szczegółów.

P. S. P. z Sawaik. Informacja, że może Pan jedyną osobą z Głównego Archiwum. Akt Dawnych. Warszawa, Długa 24 lub Archiwum Akt Dawnych Jęzewska 1. Majęcej byłoby jednak zaciąć to ostatnie może przez kogoś ze znawców.

POD MASKĄ MIŁOŚCI

— Co to są za pieniądze — krzyknęła Hala.

Jerzy stracił na chwilę panowanie nad sobą, rece drżały mu nerwowo, przesuwając banknoty w palcach, potem nieudane rzucił na stołeczek.

— To... to... zwrot długu honorowego. Tej nocy grałem w karty. Wygrałem te pieniądze, ale mój przeciwnik nie miał mi czym zapłacić, musiałem się zgodzić, że odeśle mi je w dniu dzisiejszym. Właśnie to są te pieniądze.

Po twarzy Jerzego widać było, że kłamie i to kłamie niezrecznie. spostrzegła to nawet tak niedoświadczona kobieta, jak Halina. Nie wiedziała skąd jej nagle przyszedł taki spokój. Już nie demerwowała się i chociaż serce waliło jej jak młotem i coś ścisnęło gardło, mogła mówić zupełnie spokojnie.

— Nie to nie są pieniądze z kart, to są pieniądze od markiza, proszę mi je oddać, to są moje zarobione pieniądze. Mój kochanek, był tak nieostrożny, że podał na mnie całą suknie. Obiecał, że mi ją odkupi, wreszcie przyrzekł przysłać pieniądze. Ta suma należy do mnie. Czy nieprawda?

Jerzy nie słyszał jeszcze nigdy Haliny mówiącej w ten sposób. Przeraził się tego spokoju, który był typową ciszą przed burzą.

Nie wiedział tylko co ona zamysła, ale nie protestował ani przez chwilę, gdy wzięła pieniądze ze stołeczka, złożyła je równo i włożyła do torebki, która wchodząc rzuciła na łóżko.

— Nie dafasz mi wytłumaczyć sobie wszystkiego.

— Wiem wszystko. Nie zadawał sobie trudu, żeby zmyślać nowe kłamstwa. Potem co się stało — nie uwierz — tobie już nigdy.

Jerzy ujął się honorem.

— Dobrze, nie mówmy więcej o tem. Potrafę ci swojemi czynami udowodnić, jak bardzo się myliłaś, jak dalece niesprawiedliwy był twój sąd o mnie.

— Zda się, że nie będę miała możliwości się przekonać. Dziś jeszcze wyjeżdżam.

— Nie zrobisz tego. Jeżeli kiedykolwiek kochałaś mnie chociaż przez chwilę, pozwolisz mi uczynić wszystko, abym mógł się zrehabilitować w twoich oczach. Istotnie spłot wydarzeń był tak niezwykły, że mógł ci nasunąć podobnie niedorzeczne przypuszczenia.

Jerzy przy całym swoim sprycie i przy całej swojej zimnej krwi, nie obliczył tylko jednego: siły intencji kobiety. Może zresztą liczył na to, że Halina nie zda się sobie sprawy z wielu szczegółów, ale mylił się bardzo. Stuchając jego słów, Halina zadawała sobie pytanie, jak może ten człowiek tak spokojnie zachowywać się skoro padło na niego tak bardzo obciążające oskarżenie. Dlaczego nie zerwał się na

tychmiast i nie pobiegł rozprawić się z tym lotrem, który uczynił tak niebystwa krzywdę jego ukochanej. Dlaczego widząc ją tak poniżoną, tak bardzo zgnębioną, nie padł jej do nóg prosić o przebaczenie, że nie obciążył jej należytą opieką i dopuścił swem zachowaniem do tego co się stało. Tylko człowiek, który wiedział o wszystkim mógł zachowywać się tak cynicznie spokojnie jak Jerzy. W pewnej chwili Jerzy zaczął się ubierać i wkrótce później wyszedł na miasto, jak mówił, aby poszukać markiza. Czas jego nieobecności Halina postanowiła wyzyskać na spokowanie rzeczy i natychmiastowy wyjazd. Nie zastanawiała się jeszcze dokąd pojedzie, było dalej od tego miejsca, gdzie spotkała ją taka hańba. Zaledwie zaczęła krzątać się po pokoju i składać rzeczy swoje do walizki, stwierdziła, że jest zupełnie słaba i nie może utrzymać się na nogach. Myślała, że to chwilowe jakieś osłabienie, ale stan jej pogarszał się z każdą minutą. Przed oczyma zaczęły jej się kreć wielkie koła i tarcze wszystkich barw tęczy, pokój wirował, a wśród niesamowitych wdziałel, jedno miało najpotężniejsze dla niej sile. Była to straszna wykrzywiona pożądanym twarz markiza. Takim widziała go koło siebie. Wyciągnęła rękę przed siebie, jak gdyby bronić się, a później nogi odmówiły jej posłuszeństwa i padła. Jeszcze leżąc na ziemi słabym głosem powtarzała:

— Precz! Precz!

(Dalszy ciąg jutro).

Wybitien propagandy

zagłębieli polsko-niemieckich

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Białymstoku i na terenie województwa Tydzień propagandy zagłębieli polsko-niemieckich. O godz. 8 w kinie „Apollo” się on otwiera. W tym celu zostały wybrane filmy: „Wielki zwycięstwo” i „Wielki sukces”. W tym celu zostały wybrane filmy: „Wielki zwycięstwo” i „Wielki sukces”. W tym celu zostały wybrane filmy: „Wielki zwycięstwo” i „Wielki sukces”.

cała ludność żydowska, organizując w tym celu pod przewodnictwem dr. rabina Rosenmana żydowski komitet „Tydzień”. Szczegóły obchód w sobotę w najbliższych numerach.

Za działalność na szkodę Skarbu Państwa

Zwolnienia czterech urzędników skarbowych

Jak pisaliśmy—Izba Skarbo-wa w Białymstoku delegowała do Grodna lustratorów celem dokonania rewizji gospodarki w tamtejszym urzędzie skarbowym. Dowiadujemy się, że w związku z przeprowadzaniem kon-

troli ksiąg i jej dotychczasowymi wynikami—Izba Skarbo-wa zwolniła natychmiast, bez wypowiedzenia, trzech sekwestratorów i jednego urzędnika. Jako powód zwolnienia—w wysłanych im pismach podano działalność na szkodę Skarbu Państwa.

Wobec tego, że lustracja nie została jeszcze ukończona, nie jest wykluczona możliwość dalszych niespodzianek.

Zwycięzcy zawodów

Zorganizowane w ubiegłą niedzielę przez Zyr. Rezerwistów w Białymstoku zawody strzeleckie o mistrzostwo Związku dały następujące wyniki: I-ą nagrodą zdobył Goszczyński Stefan (złoty), II-ga Wojtułowski Leon (złoty srebrny), III-cią Rykiewicz Alions (złoty brązowy), IV-ta Korpacz Czesław (dyplom), VI-ta Zieliński Tadeusz (dyplom).

Spłonął wiatrak

We wsi Chmielewo gm. Lubotyń spłonął wiatrak, nieczynny od roku, należący do Feliksa Pawełczyka (wielki Jakaś-Stara gm. Sajadowo). Przyczyna pożaru nieustalona.

Aresztowanie złodzieja

Poszukiwany za dokonanie kradzieży Dacyński Abram, (Orlańska 6) został zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

Powiesił się w komórze

W komórze na terenie posesji przy ul. Czerstochowskiej Nr. 14 popełnił samobójstwo przez powieszenie się właściciel tej posesji, 57-letni Josef Lejb Gdański. Przyczyna targnięcia się na życie—trudności materialne.

MODERN Początek Ceny 75

50 od 75 p.
Najwspanialsze arcydzieło wytw. „SOWKINO” w Moskwie

MARTWY DOM

wg. T. DOSTOJEWSKIEGO w rolach głównych: P. CHMIELEW

M. RADYN A. PODGÓRNY M. WYTOKOW

Film całkowicie mówiony i śpiewany po rosyjsku

Pieśni rewolucyjne i pieśni katorżników w wykonaniu Nadwolańskiego chóru Opery Państwowej

PONADTO: Dodatek socjety „NAKOŁO ŚWIATA”

Kronika sądowa

Sąd okręgowy w składzie sędzię St. Oleckiego przy udziale wprók p. Wejwickiego i protokolanta Z. Stankiewicza udzielił się na sesję wyjazdową do Krynicy, gdzie w dniach 2-4 listopada rozpatrzy przeszło 32 spraw karnych.

Do mieszkania 73-letniej staruszki wdowy, mieszkanki m. Orlańska pow. sokółskiego Józefa Matałowicza wtargnął pewnej nocy nieoryczany przestępca, kradziehcą kareny i poszukiwany przez sądy za różne przestępstwa 31-letni Andrzej Kozłowski, który, nie zwalając na prośby i opór staruszki, zmusił ją do uległości, a następnie zatępał od niej pieniądze na wódkę, Kozłowskiemu areztowano. Wrócić stanie on przed sądem okręgowym w Białymstoku.

18-letni Abram Azja, który dnia 24 lutego r. b. zabił publicznie Państwo Polskie. Został on skazany na 2 tygodnie arestu.

Celem skłócenia znanego z walki z potajemnym ubiorem przed Stefana Tomysa do zmniejszenia sporządzenia protokołu za nielegalną sprzedaż mięsa i sekwestru mięsa rzucnik Arja Calejwicz z Chorostczy wręczył mu dn. 4 maja w Białymstoku jako „Japówka” 15 zł.

Przed Tomys delaczył pieniądze do meldunku, który złożył swym przełożonym. Sprawa skierowano do sądu, który skazał Calejwicza na 1 rok więzienia i grzywnę 200 zł. oraz na zapłacenie kosztów sądowych 60 zł.

W osadzie Gródek dn. 28-go maja odbyła się zabawa publiczna, na której urządzenie organizatorzy nie uzyskali zezwolenia odnośnych władz.

Ukradł i sprzedał

Mejer Winograd (Dąbrowskiego 20) doniósł policji, że Pej-tach Sobotnik (Sosnowa 8) zabrał mu pewną ilość drzewa budulcowego wartości 500 zł., które sprzedał do tartaku Tartackiego przy ul. Wesolej 36. Część drzewa odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Funkcjonariusze P. P. wydali polecenie, aby zabawę przerwano. Sprzeciwiła się temu część uczestników zabawy, przyczem czynnej napętał dopuścił się na funkcjonariuszy policji 26-letni Aleksander Dziermański, 21-letni Mikołaj Dziermański i 20-letni Józef Gryczuk. A. Dziermański nawoływał do bicia policjantów i zdemolowania posterunku P. P. Sąd okręgowy skazał każdego z oskarżonych na jeden rok więzienia.

Na półtora roku

W sądzie okręgowym w Łomży odbyła się rozprawa przeciwko Słewikowi Noachowi z Zambrowa oskarż. z art. 97 K. K. Wyrokiem sądu Słewik został skazany na 1 1/2 roku więzienia. W stosunku do Wyłogi Scula-Nowchima prokurator sądu okręgowego w Łomży dochodzenie

dotychczasnych dowodów winy.

Eksmisja bez sądu

Eugenia Sinczyńska (Peludniowa 17) doniosła policji o samowolnym zabraniu jej sprzętów i mebli z jej mieszkania przez właścicielkę domu, Dominię Karpowicz (Ciechanowska 4).

Stradli przewodnik na wyki

Ustalono, że kradzieży kabla telefonicznego linii polowej na szkodę I. komp. telegr. pomiędzy wsiami Horna i Karolin pow. wolkowskiego dokonali pastuchy 19-letni Czyrkun Antoni i 17-letni Sieczko Bazył, obaj ze wsi Horna gm. Zelwa na wyki do Ipania: zajacy. Wraz z dochodzeniem przekazani oni zostali sądowi grodzkiemu w Zelwie.

Urodzenia i zgony

Według statystyki wydz. statystycznego zarządu m. Białego-stoku—w III kwartale r. b. notowano 238 zgonów, w tem rz. kat.—101, prawosławnych—18, ewangelików—10, wyzn. mojżeszowego—109. W tymże okresie zanotowano 340 urodzeń, w tem rz. kat.—168, prawosławnych—24, ewan.—4, wyzn. mojż. 144. Wśród urodzeń były dwie pary bliźniąt (dwaj chłopcy i dwie dziewczynki).

KONIETA I PIENIADZ

OTO TEMAT rewelacyjnego filmu, pulsującego życiem, wstrząsającego prawdą życiową i znakomitą grą wybitnych artystów

SZALEŃSTWO AMERYKAŃSKIE

ten najbardziej emocjonujący film naszych czasów

DZIS KINO „APOLLO”

PONADTO w nadprogramie POD SAMOWAREM

tańce, śpiew i muzyka rosyjska. POCZĄTKI: 5, 6¹⁵, 8³⁰ i 10¹⁵ Ceny od 60 gr.